

## KOMENTARZ ZPP WS. KOLEJNYCH ATAKÓW NA LOT

Pandemia koronawirusa wywołuje negatywne skutki dla całej gospodarki. Ma to swoje bezpośrednie przełożenie zarówno na sytuację firm, jak i położenie zatrudnionych w nich pracowników. Tam, gdzie jest to możliwe, biznes wykazuje się szczególną odpowiedzialnością i – zachowując wszelkie standardy bezpieczeństwa – pozwala zatrudnionym osobom wracać do pracy na standardowych warunkach. Istnieją jednak branże, w których takiego procesu nie da się przeprowadzić, z uwagi na przyczyny niezależne od firm, takie jak odgórne ograniczenia i zakazy działalności wprowadzone przepisami prawa. W ich przypadku, podejmowane są niejednokrotnie trudne decyzje o redukcji zatrudnienia, czy zmniejszeniu wynagrodzeń. Powody tychże decyzji mają charakter całkowicie zewnętrzny wobec firm i niezależny od nich. Dla części komentatorów obecna sytuacja stała się jednak doskonałym pretekstem do przypuszczenia nieuzasadnionego ataku na określone podmioty. Przykładem może być PLL LOT. Co pewien czas pojawiają się skoordynowane ataki na tą firmę. W poprzednich latach LOT był przykładem bezprecedensowego sukcesu biznesowego, a jego obecne kłopoty są w 100% spowodowane przez czynniki zewnętrzne, na które firma nie ma żadnego wpływu. Z podobnym atakiem mamy do czynienia obecnie.

Bez wątplenia branża lotnicza jest jednym z najsilniej dotkniętych pandemią sektorów. Ruch został w zasadzie zamknięty, a głęboki spadek popytu na podróże międzynarodowe będzie prawdopodobnie trwał również po odblokowaniu gospodarek i ponownym otwarciu granic. Według dostępnych na ten moment prognoz, możliwy jest scenariusz, w którym normalny ruch lotniczy byłby przywrócony dopiero latem 2021 roku.

Nie może zatem dziwić fakt, że poszczególne linie próbują przetrwać ten trudny czas, redukując koszty. O skali kryzysu może świadczyć fakt, że Lufthansa zapowiedziała zamrożenie operacji lotniczych do września. Bardzo duża część linii decyduje się na natychmiastowe zwolnienie części kadry – pojawiają się doniesienia o rozwiązywaniu od 20 do nawet 90% zawartych z pracownikami umów. Inne firmy wysyłają pracowników na bezpłatne urlopy.



Wziąwszy pod uwagę powyższe, ze zdziwieniem odnotowujemy formułowaną przez niektórych partnerów społecznych krytykę linii LOT, które zapowiedziały obniżki wynagrodzeń części personelu. Trzeba podkreślić, że zaproponowany pracownikom linii układ zakłada obniżenie gwarantowanej liczby godzin pracy, za które wypłacane jest wynagrodzenie (niezależnie od tego, czy w danym czasie rzeczywiście pracę świadczone) przy jednoczesnym pozostawieniu stawek godzinowych na tym samym poziomie. W praktyce zatem, pracownicy objęci propozycją będą otrzymywać wynagrodzenie, nawet w przypadku nieprzepracowania w danym miesiącu ani godziny. Komunikowane przez LOT działania nie tylko mieszczą się zatem w repertuarze standardowych na rynku lotniczym reakcji na kryzys, lecz na tle planów innych linii jawią się jako stosunkowo łagodne.

Bardzo źle by się stało, gdyby zafałszowujące rzeczywisty obraz komentarze odnoszące się do decyzji podjętej przez PLL LOT stały się swoistym precedensem i rozpoczęły falę krytyki ukierunkowanej przeciwko firmom starającym się w tym kryzysowym czasie utrzymać zatrudnienie. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja jest trudna i pracownicy mają prawo czuć się nią rozgoryczeni, niezrozumiałe są jednak oparte na populistycznej argumentacji ataki na firmy zabezpieczające miejsca pracy. Wykorzystywanie bieżącej sytuacji, by przedstawiać je w negatywnym świetle jest całkowicie nieuczciwe.

## Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes